

# Anna Kuźniar

---

"Potrącenie w systemie polskiego  
prawa cywilnego", Lechosław  
Stępniaak, [b.m] 1975 : [recenzja]

---

Palestra 20/8-9(224-225), 85-89

---

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

— Pan mecenas, młody człowiek, ale Zalcman chce spróbować. Ile będzie pana honorarium?

Wymieniłem jakąś niewygórowaną kwotę.

— Dobrze, nie będę się targować, tylko chciałbym za przeproszeniem pana mecenasa, żeby pan trochę teraz „pomówił”.

Pan Zalcman nie chciał kupować kota w worku. Dziś taka propozycja nazywa się elegancko: „Czy można wiedzieć, jaka będzie koncepcja obrony?”.

Ha, „pomówiłem” więc przed panem Zalcmanem i uzyskałem jego akceptację i pieniądze.

Zapadał wieczór, gdy wychodziłem z gabinetu, aby zaprosić następnego klienta. Chciałem już wypowiedzieć swoje stereotypowe: „Kto z państwa następny”. gdy oto podwarszawski chłop Roch Zabęda położył palec na ustach, nakazując ciszę.

W korytarzu zamienionym na poczekalnię stał kupiec korzenny i rozsiewając zapach wanilii i cynamonu, zwrócony ku wschodowi, modlił się. Była to godzina wieczornej modlitwy.

Woń wanilii mieszała się z ostrym zapachem kożucha pana Rocha, który na palcach, skrzypiąc przy tym niemiłosiernie ciężkimi, podkutymi buciorami i ciągle dając znak nakazujący ciszę, wchodził do gabinetu, starając się o to, by nie przeszkodzić w modlitwie.

Było późno, gdy skończyłem przyjęcia. Byłem zadowolony i pełen optymizmu.

Zadzwoiłem do młodej (też przecież byłem młody) lekarki, do której wzdychałem (wtedy się wzdychało, teraz się uderza i podrywa):

— Czy pani doktor przyjmuje?

— Jak ma kogo — to przyjmuje.

— A ja właśnie mam. Zaraz przyjdę.

\*

No, dość wspomnień, bo nie zdołam nigdy dokończyć. Zwróćmy się do dnia dzisiejszego. Scięsimy biurka w Zespole, posuniemy się krzynkę i usadzimy młodych kolegów.

Na dobre.

## **RECENZJE**

Lechosław Stępniaak: *Potrącenie w systemie polskiego prawa cywilnego*, Ossolineum, PAN—Instytut Nauk Prawnych, 1975, s. 265.

Recenzowana praca stanowi cenne studium instytucji potrącenia w systemie polskiego prawa cywilnego. Jest to pierwsze opracowanie monograficzne dotyczące kompensaty ustawowej. Skomplikowany temat został ujęty w sposób całkowicie wyczerpujący i jednocześnie wielostronny. Autor przed-

stawił w pracy różnorodne zagadnienia związane z potrąceniem. Należy podkreślić, iż opracowaniem swym objął nawet problematykę kompensaty w stosunkach między jednostkami gospodarki uspołecznionej oraz ogromnie dyskusyjną kwestię potrącenia w procesie cywilnym. Tej pierwszej poświę-

cił nawet osobny rozdział, motywując to specyfiką instytucji potrącenia w obrocie społecznym.

Autor podzielił pracę na 5 rozdziałów. Każdy rozdział dzieli się na paragrafy. Na końcu zamieszczone jest streszczenie w języku francuskim i rosyjskim.

Na podkreślenie zasługują uwagi autora zawarte we „Wstępie”. Dają one szczegółowy obraz całej pracy, a ponadto wprowadzają w pewien kompleks zagadnień związanych bezpośrednio z potrąceniem. We „Wstępie” autor wylicza grupy kompensat oraz dokonuje krótkiego omówienia instytucji potrącenia ustawowego w innych systemach prawnych, a mianowicie w prawie rzymskim, justyniańskim, austriackim, niemieckim oraz w kodeksie Napoleona. Rozważa modele potrącenia w europejskich systemach prawnych w celu wykazania, który z nich stał się wzorcem dla instytucji kompensaty unormowanej w naszym k.c. W części końcowej uwag wstępnych autor wysuwa propozycję, aby terminu „potrącenia” używać wyłącznie do określenia kompensaty ustawowej uregulowanej w art. 498—505 k.c. — w odróżnieniu od kompensaty umownej, która jest dokonywana przez strony niezależnie od istnienia ustawowych warunków. Argumentuje to zasadniczą odmiennością charakteru prawnego tych dwóch rodzajów kompensat. Wydaje się, że powyższa propozycja terminologiczna jest dyskusyjna. Termin „potrącenie umowne” ugruntował się jeszcze pod rządem k.z. Natomiast odmienny charakter prawny tych dwóch rodzajów potrąceń mieści się w samej nazwie, jedno jest bowiem potrąceniem ustawowym, a drugie umownym.

Rozdział I nosi tytuł „Warunki potrącenia”. Autor omawia w tym rozdziale warunki dotyczące obydwóch wierzytelności nadających się do potrącenia, warunki dotyczące wierzytelności potrącającego oraz szczególne

ograniczenia dopuszczalności potrącenia. Przeprowadza następnie dokładną analizę pojęcia wzajemności wierzytelności w wypadku solidarności biernej i czynnej. Słusznie uwypukla różnicę pomiędzy zarzutem dokonanego potrącenia jako wspólnym zarzutem dłużników solidarnych a możliwością dokonania potrącenia długu solidarnego z wierzytelnością przysługującą jednemu z dłużników. Rozważa też kwestię wzajemności wierzytelności między podmiotami umowy na rzecz osoby trzeciej oraz między podmiotami umowy o świadczenie przez osobę trzecią. Analizuje ponadto możliwość kompensaty w wypadku zawarcia umowy o przejęcie długu, umowy poręczenia oraz umowy spółki. Autor podejmuje także rozważania nad aktualnością obowiązującego orzeczenia SN z dnia 18.III. 1958 r. I CR 35/57, w której Sąd ten wyraził pogląd, że w sytuacji, gdy wierzytelności dochodzi od swego dłużnika państwowa jednostka organizacyjna nie mająca odrębnej osobowości prawnej, a żądanie zaspokojenia wierzytelności tego dłużnika było skierowane do innej, również pozbawionej samoistnej osobowości prawnej, jednostki organizacyjnej, to potrącenie tych wierzytelności nie jest dopuszczalne, jeżeli uprawnione jednostki działają na zasadzie samodzielności organizacyjnej i odrębności finansowo-rozrachunkowej. Autor wskazuje na trudności w ustaleniu odrębności finansowo-rozrachunkowej takich jednostek.

W dalszej części rozdziału L. Stępiak analizuje warunek wzajemnej zależności wierzytelności oraz omawia pojęcie warunku płynności należności potrącanych, który co prawda nie ma zastosowania w naszym systemie prawnym, ale znany jest innym europejskim ustawodawstwom cywilnym. Rozważa też warunki dotyczące wierzytelności potrącającego, a więc wymagalność i zaskarżalność. W ramach tych wywodów na podkreślenie zasłu-

guje jedna z tez autora. Omawiając mianowicie kwestię zaskarżalności należności potrącającego, stwierdza on między innymi, iż wyłączona jest możliwość kompensaty wierzytelności przedawnionej, chyba że byłaby ona rozpatrywana w procesie i sąd skorzystałby przy jej rozpoznawaniu z art. 117 § 3 k.c. Możliwość stosowania tego artykułu nie dotyczy jednak, jak słusznie podnosi i uzasadnia autor, wierzytelności przedawnionej przedstawionej w procesie do potrącenia w drodze zarzutu. Rozdział I zamyka paragraf, który dotyczy szczególnych ograniczeń dopuszczalności potrącenia. Autor przeprowadza analizę art. 505 k.c. Rozdział I jest ujęty najobszerniej. Omówione w nim kwestie są przedstawione w sposób wyczerpujący i komunikatywny.

Rozdział II nosi nazwę „Dokonanie potrącenia” i dzieli się na 3 paragrafy. W paragrafie 1 autor zastanawia się, co należy rozumieć przez stan potrącalności i jakie skutki wiążą się z jego powstaniem. Zalicza potrącenie do tzw. „praw kształtujących”, gdyż jego zdaniem dokonanie kompensaty jest uprawnieniem do ukształtowania stosunków prawnych między wierzycielami, możliwym do realizacji od chwili powstania stanu potrącalności.

W paragrafie 2 zatytułowanym „Potrącenie pozasądowe” autor słusznie zaznacza, że należy tu odróżnić dwa momenty: nastąpienie stanu potrącalności i oświadczenie woli o potrąceniu. Szeroko uzasadnia, że na gruncie k.c. ustawa łączy skutek umorzenia zobowiązania przez potrącenie ze złożeniem oświadczenia woli przez jednego z wierzycieli, a nie z powstaniem samego stanu potrącalności, który następuje wraz z wystąpieniem wszystkich wymaganych przez ustawę cech dwóch wierzytelności.

W paragrafie 3 autor porusza bardzo

dyskusyjną problematykę potrącenia w procesie cywilnym. Jak wiadomo, zarzut potrącenia wywoływał i wywołuje nadal kontrowersje co do tego, czy jest on jedynie środkiem obrony pozwanego, czy też zarazem szczególnym środkiem realizacji jego roszczenia. Autor szczegółowo przedstawia poglądy tych przedstawicieli doktryny, którzy wypowiedzieli się w sprawie charakteru procesowego zarzutu potrącenia. Sam stara się rozwiązać ten dyskusyjny problem. Stawia tezę, że zarzut potrącenia nigdy nie ma charakteru dochodzenia roszczenia i w związku z tym negatywnie rozstrzyga również kwestię konieczności wyboru drogi sądowej, przerwy biegu przedawnienia, litispendencji i powagi rzeczy osądzonej co do wierzytelności pozwanego przedstawionej do potrącenia. Na uzasadnienie swej tezy powołuje się między innymi na ustalone na podstawie art. 199 § 1 pkt 2, 192 pkt 1, 316, 321 § 1 k.p.c. poglądy co do przedmiotu procesu i orzekania. Uważa, że przedmiotem badania i rozstrzygnięcia sądu jest tylko żądanie pozwu, w związku z czym fakt potrącenia wzajemnych wierzytelności stron oraz ich odpowiednie umorzenie należy traktować jako okoliczności faktyczne, które sąd bierze pod rozwagę przy wyrokowaniu.

Stanowisko L. Stępniaka w kwestii interpretacji art. 316 k.p.c. budzi pewne zastrzeżenia. Pogląd, że w razie zgłoszenia zarzutu potrącenia sąd orzeka jedynie o stosunku prawnym, z którego wynika roszczenie powoda względem pozwanego, jest dyskusyjny.<sup>1</sup>

Według L. Stępniaka potraktowanie zarzutu potrącenia jako środka realizacji roszczenia pozwanego jest niedopuszczalne również dlatego, że doprowadziłoby do zatarcia różnic między nim a powództwem wzajemnym, co byłoby sprzeczne z wolą ustawodawcy.

<sup>1</sup> Szerzej na ten temat pisałam w artykule pt.: Funkcja zarzutu potrącenia w procesie cywilnym, „Palestra” 1976, nr 4-5.

W związku z powyższymi wywodami nasuwa się pytanie, dlaczego autor nie przedstawia funkcji, jakie spełnia zarzut potrącenia w postępowaniu cywilnym. Należy mieć na uwadze, że w zasadzie charakter prawny zarzutu jest utożsamiany z funkcją, jaką spełnia w procesie. Autorzy, którzy opowiadają się za wyłącznie obronnym charakterem zarzutu potrącenia, upatrują w nim jedynie funkcję obronną, a więc taką, jaką spełnia zazwyczaj każdy zarzut w procesie. Inni natomiast, którzy twierdzą, że zarzut kompensaty to także szczególny środek dochodzenia roszczenia, dają w swoich wywodach do zrozumienia, iż dostrzegają również jego funkcję przejawiającą się w realizacji wierzytelności pozwanego. Wyłania się pytanie, czy utożsamianie charakteru prawnego z którąkolwiek z powyższych funkcji jest uzasadnione. W wypadku odpowiedzi twierdzącej powstaje problem, która z funkcji decyduje o tym charakterze. Autor nie porusza tej kwestii. Natomiast w rozdziale V, poświęconym omawianiu funkcji potrącenia, autor twierdzi, że charakteru pewnych instytucji prawnych nie można utożsamiać z ich funkcją. Podkreśla wielofunkcyjność instytucji kompensaty i w związku z tym wskazuje na jej swoisty charakter prawny. Niewątpliwie autor utożsamia charakter prawny zarzutu z jego czołową funkcją w procesie, tj. z funkcją obronną. Istotnie, gdy pozwany zgłasza zarzut kompensaty, zmierza przede wszystkim do uruchomienia jego funkcji obronnej. Jednakże obok tej funkcji zaczyna działać, nawet bez jego woli, funkcja realizacji roszczenia. Funkcje te spełniają jednakowo ważną rolę i dlatego należy przyjąć, że zarzut potrącenia ma swoisty charakter. W związku z powyższym nie podzielam poglądu autora, że zarzut potrącenia jest zarzu-

tem peremptoryjnym o charakterze wyłącznie obronnym.<sup>2</sup>

Przyznanie zarzutowi potrącenia funkcji środka realizacji roszczenia ze wszystkimi skutkami procesowymi związanymi z przyjęciem tej funkcji nie jest zrównaniem zarzutu z powództwem wzajemnym. Sam autor podkreśla, że powództwo wzajemne znajduje rację bytu w sytuacji, gdy należność pozwanego przewyższa wierzytelność powoda i pozwany chce uzyskać tytuł egzekucyjny na tę nadwyżkę. Wydaje się, że tylko w takich właśnie wypadkach pozwany powinien wnosić powództwo wzajemne, natomiast jeśli wysokość jego wierzytelności jest niższa lub równa wysokości wierzytelności powoda, to powinien korzystać z zarzutu potrącenia, który nie jest obwarowany opłatami i szczególnymi wymaganiami procesowymi.

Rozdział III nosi tytuł „Skutki potrącenia”. Na uwagę zasługują wywody dotyczące retroaktywności oświadczenia woli o potrąceniu i skutków tej retroakcji. Autor słusznie twierdzi, że mimo treści art. 499 k.c. stanowiącego, iż „oświadczenie ma moc wsteczną od chwili, kiedy potrącenie stało się możliwe”, skutki kompensaty można ustalić dopiero po złożeniu oświadczenia woli. Samo zaś powstanie możliwości dokonania potrącenia nie ma żadnego wpływu na wzajemne wierzytelności, dopóki nie nastąpi czynność prawna potrącenia. W związku z tym autor słusznie przyjmuje, że ustawodawca posłużył się fikcją prawną, gdyż co prawda „skutek potrącenia powstaje z momentem złożenia oświadczenia woli, ale przez fikcję jest przeniesiony do chwili powstania możliwości potrącenia”.

Autor stawia tezę, że konsekwencją retroakcji oświadczenia woli o potrąceniu jest zniweczenie skutków opóźnienia lub zwłoki stron w wykonaniu

<sup>2</sup> Szerzej na ten temat pisałam w artykule cyt. w przyp. 1.

niu zobowiązania od chwili, gdy potrącenie stało się możliwe.

Na uwagę zasługują rozważania w kwestii, czy potrącenie przedawnionej wierzytelności strony przeciwnej może być uważane za zrzeczenie się korzystania z przedawnienia co do części nie zaspokojonej. Autor zajmuje stanowisko, że samo dokonanie kompensaty nie jest równoznaczne ze zrzeczeniem się przedawnienia co do nadwyżki należności strony przeciwnej, chyba że towarzyszą temu dodatkowe okoliczności wskazujące na to, iż potrącający chciał zrzec się przedawnienia również co do tej nadwyżki. Stanowisko to nie budzi wątpliwości.

Rozdział IV nosi tytuł „Potrącenie w obrocie uspołecznionym”. Autor przeprowadza ogólną charakterystykę rozliczeń kompensacyjnych między jednostkami gospodarki uspołecznionej. Omawia w skrócie trzy rodzaje rozliczeń kompensacyjnych w obrocie uspołecznionym: kompensaty wzajemnych bezspornych wierzytelności jgu, dokonywane przez banki z własnej inicjatywy, kompensatę opartą na umowie stron oraz potrąceniem oparte na art. 498 k.c. Dalsze rozważania ogranicza autor do potrącenia opartego na art. 498 k.c., przy czym koncentruje się na odmiennościach występujących przy stosowaniu kompensaty między jgu. Omawia dopuszczalność potrącenia w obrocie uspołecznionym w ramach zmian stanu prawnego i orzecznictwa arbitrażowego. Podejmuje wywody co do warunków i dokonania potrącenia w stosunkach między jgu z punktu widzenia różnic wynikających ze szczególnych zasad regulujących obrót między tymi jednostkami.

Ostatni rozdział V nosi tytuł „Funk-

cje i charakter prawny potrącenia”. Jak sam autor podkreśla, rozdział ten stanowi w pewnym sensie podsumowanie poprzednich wywodów.

L. Stępiak dostrzega trzy funkcje potrącenia: funkcję zapłaty, funkcję egzekucji i funkcję gwarancyjną.

Funkcja zapłaty wyraża się w tym, że dłużnik potrącający dokonuje zapłaty długu przez umorzenie wierzytelności, którą ma wobec swego wierzyciela.

Funkcja egzekucji polega na tym, że przez umorzenie wierzytelności przeciwnej dochodzi do samozaspokojenia potrącającego dłużnika.

Wreszcie funkcja gwarancyjna sprowadza się do tego, że „potrącający ma w swych rękach przedmiot świadczenia na rzecz drugiej strony i wykorzystuje go do realizacji własnej pretensji”.

W uwagach końcowych autor słusznie wskazuje na swoisty charakter prawny potrącenia, wyrażający się w jego wielofunkcyjności i podobieństwie do kilku instytucji prawa cywilnego (prawa zatrzymania, zapłaty, egzekucji).

Wywody zawarte w rozdziale ostatnim, jakkolwiek mają charakter czysto teoretyczny, stanowią cenne podsumowanie całości pracy i pomagają zrozumieć mechanizm funkcjonowania instytucji potrącenia.

Na zakończenie należy podkreślić, że recenzowana monografia wyróżnia się wysokim poziomem, a ponieważ dotyczy problematyki aktualnej i ważnej dla obrotu cywilnoprawnego, przeto powinna się spotkać z żywym zainteresowaniem nie tylko ze strony teorii, ale również praktyki.

*Anna Kuźniar*